



Sygn. akt II CSK 161/16

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

w sprawie z powództwa E. M.

przeciwko "E." Spółce Akcyjnej w S. i Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji (...)  
Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 15 grudnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 12 czerwca 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Powódka - E. M. dochodziła od pozwanych E. S.A., H. S.A. i Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) kilku roszczeń: kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia,

kwoty 1880 zł odszkodowania za zniszczone okulary, miesięcznej renty (ewentualnie wyłożenie sumy potrzebnej na koszty leczenia) oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanych za szkodę, które mogą ujawnić się w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 19 marca 2009 r.

Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego E. S.A. i ubezpieczyciela na rzecz powódki kwotę 62.860 zł z odsetkami od kwot wyszczególnionych w wyroku tytułem zadośćuczynienia, rentę rodzinną w kwocie 266 zł. Oddalił powództwo w pozostałej części w odniesieniu do E. S.A. i ubezpieczyciela oraz oddalił w całości powództwo w stosunku do pozwanego H. S.A. (w upadłości likwidacyjnej).

Sąd Okręgowy ustalił, że w marcu na ul. C. i w jej rejonie w S. prowadzone były roboty budowlane obejmujące budowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Inwestorem był Z. Spółka z o.o., a wykonawcami uczestnicy konsorcjum trzech przedsiębiorców (H. S.A. i pozwanych E. S.A. i H. S.A.). Liderem konsorcjum wyznaczono H. S.A., natomiast zadanie inwestycyjne faktycznie realizowano przez dwa ostatnio wskazane podmioty. Roboty na odcinku obejmującym od ul. C. i K., w wyniku podziału prac, wykonywał pozwany wykonawca E. S.A. Inwestor i wykonawcy byli ubezpieczeni u pozwanego ubezpieczyciela m.in. od odpowiedzialności cywilnej. Wypadek powódki zdarzył się w okresie trwania umowy ubezpieczenia (w dniu 19 marca 2008 r.).

Sąd Okręgowy szczegółowo opisał okoliczności wypadku powódki w tym dniu, który polegał na tym, że powódka przechodziła przez przejście dla pieszych na ul. C. vis à vis supermarketu I. i potknęła się o znajdujący się na osi jezdni próg o wysokości 4-6 cm. Próg ten powstał w wyniku sfrezowania asfaltu z jednej strony jezdni. Powódka upadła na twarz i prawą rękę, na pomoc powódce pośpieszyli przechodnie i odprowadzili ją na chodnik. W uzasadnieniu przedstawiono także szczegółowo konsekwencje wypadku dla powódki oraz sposób i okres jej leczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo okazało się częściowo uzasadnione (odnośnie do roszczenia o zadośćuczynienie i rentę miesięczną) wobec pozwanego wykonawcy robót – E. S.A. (art. 415 k.c.) i jego ubezpieczyciela (art. 808 § 3 k.c.). Na odcinku prac, w którym doszło do wypadku, przydzielono roboty wspomnianemu

wykonawcy, a nie zostało wykazane, że lider konsorcjum (inny wykonawca) miał obowiązek nadzorowania robót inwestycyjnych współwykonawcy.

Powołując się na odpowiednie postanowienia aktów wykonawczych, Sąd Okręgowy stwierdził, że brak szczegółowych wytycznych co do tego, jakie znaki powinny być użyte dla ostrzeżenia pieszych o istniejących na przejściu zagrożeniach w postaci nierówności powierzchni, nie oznacza zwolnienia wykonawcy robót drogowych od obowiązku zastosowania wszelkich możliwych środków dla zwiększenia bezpieczeństwa pieszych. Przedłożona do akt dokumentacja dotycząca czasowej organizacji ruchu jest niekompletna, a pozwany wykonawca nie przedłożył projektu organizacji ruchu. Brak tego istotnego dokumentu nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć, czy przejście, na którym doszło do wypadku, miało być na czas robót wyłączone z ruchu, czy nie. Na przejściu dla pieszych, na którym doszło do wypadku powódki, próbowano zniwelować różnicę poziomów nawierzchni i usprawnić ruch pieszych (podsypka). Niezależnie od tego, czy sporne przejście było wyłączone z ruchu czy było przejściem czynnym, pozwanemu E. S.A. można zarzucić zaniedbania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pieszym. W pierwszej sytuacji zaniedbano umieszczenia znaków informujących pieszych o braku przejścia i kierujących ich do innych wyznaczonych przejść, natomiast w drugiej sytuacji pominięto ostrzeżenia o powstałym na jezdni progu lub zastosowania innych środków minimalizujących ryzyko.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwana przyczyniła się do powstania szkody w wysokości 30% (art. 362 k.c.). Jednocześnie Sąd Okręgowy ustalił wysokość należnego powódce zadośćuczynienia i wysokość renty z racji jej zwiększonych potrzeb życiowych. Nie uwzględnił odszkodowania obejmującego zniszczone okulary. Zdaniem Sądu, powódka nie wykazała ponadto interesu prawnego w ustalaniu odpowiedzialności pozwanego w przyszłości.

W wyniku apelacji wykonawcy robót (E. S.A.) i ubezpieczyciela, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w całości i oddalił powództwo. Sąd Apelacyjny skoncentrował się przede wszystkim na tym, czy pozwanemu wykonawcy (E. S.A.) można przypisać czyn niedozwolony, polegający na

niewłaściwym zabezpieczeniu miejsca, w którym doszło do wypadku powódki w dniu 19 marca 2009 r. Zasadniczo Sąd podzielił ustalenia Sądu Okręgowego co do okoliczności przebiegu zdarzenia, faktu jego zaistnienia, opisu oznakowania jezdni, przez którą powódka przechodziła. Nie podzielił natomiast ustalenia Sądu Okręgowego, że pas jezdni, po którym powódka się poruszała, był oznakowanym przejściem dla pieszych. Sąd Apelacyjny nie podzielił też ogólnej oceny, że nawet gdyby przyjąć, że sporne miejsce było „wyłączone” dla pieszych, to zaniechanie pozwanej polegało na nieumieszczeniu znaków informujących pieszych o braku przejścia oraz kierujący pieszych do innych wyznaczonych miejsc. Sąd Okręgowy dopatrywał się zatem winy pozwanego wykonawcy w zaniechaniu oznaczenia przez niego miejsca, w którym przechodziła powódka, przy założeniu że stanowiło ono dozwolone miejsce poruszania się pieszych przez jezdnię.

Sąd Apelacyjny przyjął, że jezdnia, przez którą przechodziła powódka, była dwupasmowa i na pasie, od którego powódka wchodziła brak było nawierzchni (asfaltu), nie było też tam białych pasów poziomych. Drugi pas jezdni był oznaczony takimi pasami. Oba pasy jezdni były oddzielone tzw. pachołkami, usytuowanymi po środku przejścia uprzednio wyznaczonego (sprzed zdjęcia asfaltu), tj. w miejscu uskoku jezdni. W żadnym razie „zebra” na jezdni od strony sklepu nie wyznaczała dalej (po drugim pasie jezdni) przejścia dla pieszych w sytuacji, w której na drugim pasie jezdni, właśnie w wyniku działalności pozwanej, oznakowanie przejścia zostało zlikwidowane przez zdjęcie asfaltu. Sąd Apelacyjny nie podzielił zatem stanowiska Sądu Okręgowego, że do wypadku doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych w wyniku zaniechania wykonawcy robót obejmującej jezdnię, przez którą prowadziło przejście. Ani bowiem znaki poziome (zebra) ani znaki pionowe informujące o przejściu w dniu 19 marca 2009 r., o tym nie informowały przechodniów ani nie wyznaczały takiego przejścia. Miejsce, w którym doszło do upadku, nie stanowiło zatem dozwolonego przejścia dla pieszych, a wykonawca robót ostatecznie uczynił zadość obowiązkowi zmiany organizacji ruchu, polegającej na wprowadzeniu odpowiedniego oznakowania gwarantującego bezpieczny ruch pojazdu i bezpieczeństwo innych użytkowników jezdni.

W skardze kasacyjnej powódki podniesiono naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 2 pkt 11 w zw. z art. 13 ust. 1; w zw. z art. 13 ust. 8 ustawy z dnia

20 czerwca 1997 r. - prawa o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r. Nr 2012, poz. 1137 ze zm.; dalej „prawo o ruchu drogowym”); § 8 ust. 1, § 47 ust. 1 i § 88 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. z 2002 r., nr 170, poz. 1393 ze zm.); § 8 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania prac budowlanych (Dz. U. z 2003 r. Nr 47, poz. 401 ze zm.); pkt 11 zał. nr 4 do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków umieszczenia ich na drogach (Dz. U. z 2003 r., nr 220, poz. 2118 ze zm.); art. 455 k.c. w zw. z art. 652 k.c.; art. 808 § 3 k.c.

Skarżąca wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę przez oddalenie apelacji pozwanych w całości, ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zasadnicze znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma stwierdzenie tego, czy w świetle ustaleń faktycznych, dokonanych przez Sądy meriti, wypadek powódki w dniu 19 marca 2009 r. nastąpił w miejscu przeznaczonym (dozwolonym) w tym czasie dla ruchu pieszych (kwestia funkcji miejsca w ruchu ulicznym), a jeżeli miejsce to nie mogło być kwalifikowane jako miejsce przeznaczone dla pieszych (dozwolone dla pieszych), to czy wyłączenie takie zostało dokonane w sposób właściwy, przy pomocy znormalizowanych znaków ulicznych i innych oznaczeń, w tym przez ich właściwą lokalizację przestrzenną. W razie przyjęcia, że miejsce wypadku było jednak w czasie jego wystąpienia przeznaczone dla ruchu pieszych, pojawia się kwestia zapewnienia odpowiedniego stanu bezpieczeństwa tego przejścia od strony technicznej i organizacyjno-informacyjnej. Odpowiedź na przedstawione pytania powinna na pewno uwzględniać i to, że przed rozpoczęciem prac budowlanych, m.in. przez pozwanego inwestora, miejsce zdarzenia było wcześniej przeznaczone właśnie dla

ruchu pieszych, na co wskazywały m.in. znaki poziome w postaci białych pasów na asfalcie (tzw. zebra). Ponadto ustalono jeszcze to, że także inni piesi przechodzili przez jezdnię w miejscu jej przekraczania przez powódkę, co świadczy w ogóle o technicznie możliwym i niezakłóconym poruszaniu się w tym miejscu.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 2 pkt 11 w zw. z art. 13 ust. 1 i art. 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym, powódka stara się wykazać, że miejsce, w którym przekraczała ona jezdnię, stanowiło obszar przejścia dla pieszych także w dniu zdarzenia z dnia 19 marca 2009 r. Zgodnie z art. 2 pkt 19 prawa o ruchu drogowym, przejście dla pieszych stanowi powierzchnię jezdni, drogi dla rowerów lub torowiska, przeznaczoną do przechodzenia przez pieszych i oznaczoną odpowiednimi znakami drogowymi.

W skardze kasacyjnej trafnie zauważono, że przy analizowaniu konsekwencji umieszczania białych pasów (zebry) na jezdni i brak tego znaku na pozostałej części jezdni, Sąd Apelacyjny posługuje się różnymi pojęciami określonymi w prawie o ruchu drogowym. Otóż raz wspomina o tym, że „jezdnią przez którą powódka przechodziła była jezdnią dwupasmową” (s. (...) uzasadnienia zaskarżonego wyroku), natomiast w innym miejscu powołuje się na przepis art. 13 ust. 8 prawa o ruchu drogowym, zgodnie z którym, jeżeli dla pieszych wyznaczone jest przejście „na drodze dwujezdniowej”, przejście na każdej jezdni uważa się co do zasady jako odrębne. Tymczasem „jezdni dwupasmowa” i droga dwujezdniowa” to różne pojęcia prawa drogowego (por. art. 2, 6 i 7). Jeżeli Sąd Apelacyjny stwierdził dwupasmowość jezdni (a więc istnienie jednej jezdni przeznaczonej dla pojazdów) i brak „zebry” (białych oznaczeń) na pasie, od strony którego powódka wchodziła na jezdnię, to nie sposób rozciągać przewidzianą w art. 13 ust. 8 prawa o ruchu drogowym zasadę odrębnego przejścia dla każdej jezdni na same pasy jezdni. Zamalowanie tylko jednego pasa jezdni białym oznaczeniem przy jezdni dwupasmowej (pozostawienie tego oznaczenia i przy usunięciu zebry z drugiego pasa a w wyniku jego tzw. sfrezowania, tj. zdjęcia asfaltu z jezdni), nie może stanowić wystarczającej informacji dla pieszych o wyłączeniu tego przejścia z użytku i uczynienia go niedozwolonym dla ruchu pieszego. Pozostawienie na jezdni (nieusunięcie z niej) poprzednio istniejącego znaku (nawet w części fragmentarycznej), zezwalającej na taki ruch, nie może prowadzić jednak do

wniosku, że w odbiorze społecznym (uczestników ruchu pieszego) ruch taki w tym miejscu został zakazany, nawet gdyby takie były istotne intencje wykonawcy robót budowlanych. W tej sytuacji nie miało znaczenie to, czy powódka przechodziła przez jezdnię w kierunku od fragmentu zebry ku miejscu likwidacji asfaltu lub odwrotnie.

Jeżeli Sąd Apelacyjny lokuje znak pionowy A 16 („przejście dla pieszych”) „po prawej stronie jezdni, a nie chodnika”, to nie można podzielić stanowiska tego Sądu o decydującej roli podstawowego adresata tego znaku (osób kierujących pojazdami, a nie pieszych; s. (...) uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Decydujące znaczenie powinna mieć jednak ogólna funkcja informacyjna tego znaku, sprowadzająca się do ogólnego przekazu o lokalizacji miejsca ruchu pieszego. Z ustaleń Sądów meriti nie wynika wyraźnie miejsce lokalizacji innego jeszcze znaku drogowego - „D-6 - miejsce przejścia dla pieszych”, aczkolwiek w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wspomniano o „znakach pionowych informujących o przejściu”. Według skarżącej, znak pionowy „D-6” znajdował się także w pobliżu przejścia w czasie wypadku. Na pewno jednak Sąd Okręgowy ustalił, że „przy spornym przejściu dla pieszych brak było oznakowań informujących o czasowym wyłączeniu przejścia z ruchu i kierujących pieszych do dwóch innych wyznaczonych przejść” (s. (...) uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego; Sąd Apelacyjny w sposób ogólny zaakceptował te ustalenia; s. 17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oznacza to, że przy ustaleniu usytuowania obok spornego przejścia przynajmniej dwóch znaków drogowych (A-16 i D-10), informujących o przejściu dla pieszych przez drogę jednojezdniową, a także w związku z ustaleniem braku oznakowań wyłączających czasowo przejście przy funkcjonowaniu i oznakowaniu jednak miejsca przejść dla pieszych na najbliższym skrzyżowaniu (w pobliżu miejsca wypadku), można było dojść do ogólnego, przekonywającego wniosku, iż pozwany wykonawca robót nie wyeliminował w sposób kategoryczny dopuszczalności korzystania przez pieszych z dotychczasowego przejścia przez ulicę, tj. funkcjonującego tam jeszcze przed rozpoczęciem robót ulicznych. Nie wykazano przy tym, że ewentualne wyłączenie przejścia wynikało z odpowiedniego toku organizacji i charakteru takich prac. Nie można zatem przyjąć, że w chwili

wypadku poszkodowana znajdowała się w miejscu, w którym ruch pieszych został zakazany lub przynajmniej wyraźnie ograniczony.

2. Przy założeniu, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, dopuszczalności ruchu pieszych w spornym miejscu, trafnie Sąd Okręgowy zmierzał do ustalenia tego, czy w miejscu tym podjęto działania (czynności) zmierzające do odpowiedniego zapewnienia bezpieczeństwa osobistego w takim ruchu. Na przejściu istniał bowiem próg o wysokości 4-6 cm w związku z różnicą poziomów nawierzchni, powstałą w wyniku zdjęcia asfaltu (frezowania). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powstał w tej sytuacji stan zagrożenia dla pieszych (w postaci nierówności nawierzchni), który uzasadniał podjęcie przez wykonawcę robót środków prewencyjnych przynajmniej w postaci odpowiednich informacji ostrzegających. Nie jest przy tym istotne, czy typ takich informacji (w postaci stypizowanych znaków drogowych) ujęty został w odpowiednich przepisach regulujących organizację m.in. ruchu pieszego w związku z budowlanymi pracami ulicznymi. Chodzi natomiast o podjęcie takich środków (m.in. informacyjnych), które są adekwatne do stanu istniejącego zagrożenia dla pieszych. Utrzymywanie nierówności powierzchni i brak odpowiednich środków ostrzegawczych (np. obejść niebezpiecznego miejsca, zniwelowania nierówności w odpowiednim wyznaczonym pasażu) oznacza stan niezapewnienia przez wykonawcę bezpieczeństwa w ruchu pieszym. Jeżeli zatem przyczyną upadku powódki była nierówność powierzchni, spowodowana tokiem prac budowlanych, a jednocześnie miejsce, w którym doszło do wypadku nie było przejściem wyłączonym dla pieszych, pozwanemu wykonawcy można przypisać delikt w postaci niezapewnienia osobom trzecim odpowiedniego bezpieczeństwa osobistego (art. 415 k.c.). Jednocześnie zaniechanie pozwanego wykonawcy w omawianym zakresie ma charakter zawiniony (art. 355 § 2 k.c.).

Doszło zatem do naruszenia art. 415 k.c., co uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania (art. 398<sup>15</sup> k.p.c.).

jw

r.g.